

Prenumerata miesięcznie z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 2,500.

Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszczędnościowej
Nr. 80.259.

SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Cena ogłoszeń: Wiersz non-parelowy jednozłotowy: przed tekstem 5.0 mk.; w tekście 7.50 mk.; za tekstem 10.00 mk.

W numerach świątecznych o 25 procent drożej.

Przypominamy, że czas odnowić prenumeratę na miesiąc grudzień.

Na zasadzie uchwały Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej, wszystkie komunikaty instytucji społecznych i prywatnych podlegają opłacie.

Na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów z dnia 25-go marca r. 1922, przyjętej zgodnie z § 4 Statutu Banku, zatwierdzonego przez Tymczasową Komisję Rządzącą Litwy Środkowej oraz na zasadzie pisma Ministerstwa Skarbu z dnia 9 sierpnia r. 1922.

R a d a N a d z o r c z a

Wileńskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego

zawiadamia, że w celu powiększenia kapitału zakładowego do **200** milionów marek polskich.

Bank wypuszcza 20.000 akcji IV emisji po 5.000 marek wartości nominalnej każda, na sumę ogólną 100 milionów marek, na warunkach następujących.

- 1) Właścicielowi jednej akcji poprzednich emisji przysługuje prawo pierwszeństwa nabycia jednej akcji IV emisji po cenie 6.000 marek za 5.000 marek wartości imiennej. Z osiągniętej sumy 6.000 marek za 1 akcję, zostanie zapisane 5.000 marek na kapitał zakładowy, a reszta po potrąceniu kosztów emisji — na kapitał zapasowy.
- 2) Nowe akcje biorą udział w dywidendzie Banku za rok 1923, pozatem są zrównane z akcjami poprzednich emisji.
- 3) Prawo pierwszeństwa do nabycia nowych akcji przysługuje akcjonariuszom do dn. 30 grudnia r. 1922 włącznie, przyczem cała należność za akcje nowej emisji winna być uiszczona jednorazowo przy zapisie.
- 4) Akcje nowej emisji nie rozsprzedane między akcjonariuszów do dnia 30 grudnia r. 1922 włącznie, po tym terminie będą sprzedawane osobom postronnym po cenie 10.000 marek za 1 akcję. Z osiągniętej sumy za każdą akcję 5.000 marek zostanie zapisane na kapitał zakładowy, a reszta po potrąceniu kosztów emisji — na kapitał zapasowy.
- 5) Zapisy na akcje będą przyjmowane w Centrali Wileńskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego w Wilnie, Adama Mickiewicza 17, oraz w Oddziałach Banku w Warszawie, Ossolińskich (dawniej Czysa) 1, w Grodnie, w Głębokiem i Święcianach.

8% Państwową Pożyczkę Złotą z r. 1922

Sprzedaje z polecenia
Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej

DOM BANKOWY

T. BUNIMOWICZ

= BANK DEWIZOWY =

WIELKA 72-74. TELEFON 257

NADTO PROWADZI WSZELKIE OPERACJE BANKOWE.

CYRK A. Ciniselli

Wilno, Ludwisarska 4, gm. Krengla. Dziś nowy sensacyjny program. M-r Knuth, 10 minut między życiem, a śmiercią. A. Ciniselli, Lady Krifton, Mia Astoria, 2 Terras-2, 8 Kayton's 8, Bim-Bom, „Tabor Cygański” i reszta grudniowego programu. W sobotę 2-go i w niedzielę 3-go — 2-DWA PRZEDSTAWIENIA. 2 o jednakowym programie. Początek 1 o godz. 4 pop., II o g. 8 w. Kasa czynna od 11—2 i od 5. W święta, niedziele i soboty od g. 11 bez przerwy.

„KRESY” Nr. 11.

Wszędzie do nabycia
cena Nr. 200 marek.

Prenumerata 800 mk. miesięcznie.

Adres Wydawnictwa: Wilno, Mickiewicza 6. -0- -0- -0-

Sprzedaż detaliczna

Na sezon zimowy otrzymano duży wybór **materiałów wełnianych i bawełnianych na ubrania damskie, męskie i paltoty. Bielizniane i pościelowe.**

Wileńska 27, „Wschodnia Spółka”.

DOM BANKOWY

F. Winiski

Wielka 67, tel. 3-36.

PRZEKAZY do wszystkich miast
INKASO
DYSKONTA
RACHUNKI BIEŻĄCE
KUPNO WALUT.
Po cenach najwyższych

Kalendarze na r. 1923

już wyszły z druku:

kalendarz kartkowy Mkp. 400

kalendarz Ostrobramski Mkp. 500

w początku grudnia ukaże się:

Wil. Kalendarz Informacyjny
(księga adresowa)

Informacje i ogłoszenia przyjmują się jeszcze tylko do 20 go b. m.

Wydawn. Wileński Józefa Zawadzkiego w Wilnie.

LECZNICA CHIRURGICZNA

D-ra Dembowskiego

Wilno Mała Pohulanka 9
przyjęcie od 10—12 i od 4—5.

Konferencja Lozańska.

Obrady komisji gospodarczo-financej.

LOZANNA (Pat.). Na posiedzeniu komisji gospodarczo-financej Ismet Pasza zajął negatywne stanowisko w sprawie zapłacenia kosztów okupacji, ponieważ nie jest to winą dzisiejszej Turcji, że okupacja miała miejsce. Żądanie odszkodowań wojennych od Grecji uzasadniał Ismet Pasza tem, że wojna została Turkom przegrana przez Grecję. Venizelos zaprzeczył jakoby Grecja płać winę, gdyż Turcja zantaxowała Syrię. Grecja zaś tylko udzieliła Syrii pomocy. W końcu Venizelos zaproponował wzajemne anulowanie długów. Ninczicz oświadczył gotowość przejęcia części długów tureckich, przypadających na Syrię i, wobec wielkiej tęsknoty narodów do pokoju, zaproponował najpierw porozumienie w kwestii ogólnych zasad pokojowych. Curzon zaznaczył, że odwołanie uregulowania długów uważa za niepotrzebne, gdyż łatwo można dościsnąć do porozumienia. Barrere podkreślił, że sprzymierzeńcy nie mogą zgodzić się na zmianę zasad uregulowania długów tureckich. Na powtórne oświadczenie Ismeta, że dzisiejsza Turcja nie może uznać rozejmu, zawartego w Mudres w roku 1918 — Curzon odpowiedział stanowczo, że dzisiejsza Turcja musi ponosić odpowiedzialność za konsekwencje układu w Mudres, na zasadzie którego sprzymierzeni obsadzili prowincje tureckie. Po wymianie zdań kwestję odesłano do podkomisji.

Sprawa wilajetu Mossulskiego.

WIEDEN (Pat.). „Neue Freue Presse” donosi z Lozanny, że Turcja domaga się nie tylko przyznania wilajetu Mossulskiego, lecz i okęgów położonych na wschód i południe od Mossulu.

Demilitaryzacja morza Egejskiego.

LOZANNA (Pat.). W związku z wczorajszym posiedzeniem komisji, która rozpatrywała sprawę demilitaryzacji morza Egejskiego, „Havas” donosi, że delegacja rosyjska miała żądać swobodnego przejścia dla statków pasażerskich, zabronienia zaś przejazdu okrętom wojennym bez upoważnienia międzynarodowej komisji kontroli, wreszcie neutralizacji morza Czarnego.

Rakowski o interesach Rosji.

LOZANNA (Pat.). Rakowski oświadczył prasie, że interesy Rosji w sprawie cieśniny i kapitulacji są identyczne z interesami Turcji, dlatego też Rosja staje po stronie tureckiej. Rosja liczy, że będzie dopuszczona do udziału we wszystkich obradach, spodziewając się w tym kierunku poparcia Włoch.

Zaprzeczenie angielskiego biura prasowego.

ALINEA (Pat.). Szef angielskiego biura prasowego kategorycznie zaprzecza wiadomości, jakoby oświadczył, iż jest upoważniony przez Curzona do oznajmienia, że Anglia gotowa unieważnić układ w Sant-Remo.

Konsolidacja.

Poniżej zamieszczamy artykuł podpisany pseudonimem Andrzej Łada, wybitnego członka stronnictwa Realnej Pracy Narodowej. Teza tego artykułu jest ta sama co artykułu „Słowa”, zatytułowanego „Jedność obozu konserwatywnego” z wtorku 21 listopada. W wielu ustępach artykuł Andrzeja Łady przypomina wyżej wymieniony artykuł „Słowa”, w wielu jednak się różni. Pan Andrzej Łada uważa, że platformą ideową, na której ugrupowania zachowawcze zejść się powinny, jest realizm polityczny, — my zaś twierdzimy zawsze, iż w Polsce dość jest elementów, które służyć mogą do oparcia idei konserwatywnej.

Koncepcja p. Andrzeja Łady jest, zdaniem naszym, ta sama, która spowodowała bankructwo kombinacji wyborczych. Niestety, dwie sasiły w chwili wyborów: masę i pieniądze. Albo się trzeba oprzeć na masach, albo na pieniądzu. W artykule „Jedność obozu konserwatywnego” dowodziliśmy, iż właściwie czynnik pieniężny rozstrzyga ostatecznie przy wyborach. Kombinacje p. Andrzeja Łady są spekulacją inteligencką, nie chce się on oprzeć ani wyrażnie na sile ekonomicznej pewnych warstw, ani oczywiście na demagogii wśród mas, ale na idei manewrowania pomiędzy pravicowymi a lewicowymi klubami, na „realizmie politycznym”, idei „centrum politycznego” i t. d., i t. d.

Różnica zdania co do taktyki nie przeszkadza temu, iż tezę pana Andrzeja Łady o konieczności konsolidacji obozów zachowawczych uważamy za zupełnie trafną, słuszną i zbawienną. Nasz konserwatyzm jest może bardziej zasadniczy niż praktycznie-polityczny, bo też środowisko wileńskie z jego emigracją mińską i kowieńską, z poważnymi zastępami ludzi, którzy się do konserwatyzmu otwarcie przyznają, inne jest niż środowi-

ska warszawskie, którego cechą od lat wielu jest obawa przed wyłanianiem się z szablonu. Temniej tu właśnie, w Wilnie, idea konsolidacji całego obozu konserwatywnego posiada najgorętszych i najbardziej optymistycznie nastrojonych sympatyków.

Artykuł p. Łady ukazał się w „Kurjerze Polskim” z dnia 29 listopada.

Cat.

W sejmie konstytucyjnym mogliśmy obserwować rzecz bardzo ciekawą Klub Pracy Konstytucyjnej, siedzący na prawem skrzydle, a składający się z 9 ciu demokratów i 8 miu konserwatystów, którzy dawniej na terenie austriackim nieraz ostro się zwalczały, tutaj potrafił nie tylko zachować pewną linię polityczną, pozyskać wpływy i odnosić sukcesy, ale bez szwanku przetrwał niejedno bardzo ciężkie przejście, korzystając nader rzadko z prawa wolnej ręki, zastrzeżonego członkom przy głosowaniach.

Jakże to było możliwe? Tak, że konserwatyści, skupieni w tym klubie, przestali być konserwatystami, a demokraci demokracami, natomiast jedni i drudzy stali się z biegiem czasu, może zupełnie nieświadomie, przedewszystkiem realistami.

Ponieważ równocześnie taki sam realizm, choć w mniejszym stopniu, zaczął się ujawniać wśród grup p. Skulskiego i mieszczańskiej, te trzy różnoidalne ugrupowania potrafiły na terenie byłego sejmu stworzyć centrum. Oddziaływały tu względy natury politycznej i taktycznej, a jednocześnie przeświadczenie, że w naszych stosunkach politycznych miejsce dla polityki realnej jest tylko w centrum. Udział w tym centrum p. Witos, który, w przeciwieństwie do tamtych grup, reprezentował ugrupowanie o charakterze klasowym, był niematURALNY i dlatego chwilowy.

Wyznawcy myśli zachowawczej w Polsce są w tej chwili rozbitci na szereg ugrupowań; wszystkie one nieliczne i dlatego słabe. Na terenie Królestwa działa Stronnictwo Realnej Pracy Narodowej, w Małopolsce Stronnict-

wo Prawicy Narodowej, na Kresach Polski Związek Kresowy, wreszcie w Poznańskim Stronnictwo Chrześcijańsko-Rolnicze. O powstałej niedawno na terenie Królestwa grupie pod nazwą „Stronnictwo zachowawcze” nie możemy jeszcze nic powiedzieć, bo, oprócz wydania odezwy, nie zaznaczyła niczem swojej działalności. Realisci, którzy na terenie Królestwa weszli w sojusz z „centrum polskim”, oraz prawica narodowociowa, zblokowana w Małopolsce z Unią, nie przeprowadziły ani jednego posła i senatora. Stronnictwa te nie opierały się na masach i nie posiadały organizacji, odpowiadającej duchowi obecnej ordynacji wyborczej, a liczyły tylko na sojusze wyborcze. Związek Kresowy przeprowadził do senatu tylko Leona Łubieńskiego, członka Stronnictwa Realnej Pracy Narodowej; Związek ten posiadał już szczególnie w Nowogrodzkiem, początki organizacji, mógł wykazać się całoroczną robotą przygotowawczą, popsuł sobie atoli szanse wyporne przez zbytnią uступliwość wobec innych kontrahentów z listy 22-jej.

Prawdziwe zwycięstwo odnieśli tylko zachowawcy poznańscy, którzy pracowali organizacyjnie od trzech lat i którzy w sojuszu z Chrześcijańską Jednością Narodową przeprowadzili dziesięciu swoich kandydatów do sejmu i senatu. Zaznaczyć tutaj trzeba, że nie jakieś wyjątkowe sympatie, ale specjalne stosunki w Poznańskiem wskazywały żywiołom umiarkowanym ten sojusz ze Związkiem Ludowo Narodowym.

Nie potrzeba udowadniać, że w razie połączenia się tych wszystkich ugrupowań zachowawczych, siła ich wzmożyłaby się znacznie. Dlaczego to więc dotychczas nie nastąpiło?

Trzy były ku temu przeszkody. Pierwszą to wzajemne nieznanie się i dość zrozumiałe uprzedzenia co do pewnych osób, zanadto ze względu na ich dawną działalność polityczną zaangażowanych. Przeszkoda to dotychczas nie usunęta. Drugą—to w okresie przedwyborczym może i uzasadniona obawa przed trudnościami organizacyjnymi w łonie własnych stronnictw. Wątpimy np., czy możliwoby było dla Stronnictwa Chrześcijańsko-Rolniczego w Poznaniu uzasadnić wobec swoich członków potrzebę

fuzji z partją krakowską. Wszak próba połączenia się Prawicy Narodowej z Realistami przetrwała zaledwie rok. Ta przeszkoda obecnie powinna być usunięta. Trzecią przeszkodą wreszcie, wedle nas najważniejszą i najrealniejszą, ale zito tylko czasową, to stosunek do osoby Józefa Piłsudskiego. Tutaj stanowisko Kresów i Małopolski różni się pod względem taktycznym od stanowiska Realistów i Poznańców. Nie jest rzeczą tego artykułu głębiej się nad tą różnicą rozwodzić. Ale po dokonaniu wyboru prezydenta Rzeczypospolitej i ta przeszkoda powinna zniknąć. Chodziłoby więc tylko o wzajemne poznanie się, o przewyższenie uprzedzeń i może o zrezygnowanie z pewnych ambicji osobistych.

Na terenie Królestwa słyszeć się daje, szczególnie po wyborach, zdanie, że żywioły zachowawcze powinny wystąpić jawnie z własnym programem, pod własnym sztandarem zachowawczym, zajmując w społeczeństwie i ewentualnie w parlamencie skrajne miejsce na prawicy.

Nie sądzimy, żeby to było wskazane i konieczne. Trzeba się liczyć z uprzedzeniami, które wertyfikują konserwatyzm z reakcją, a nawet z ochroną interesów klasowych. Idea, koncepcja, sztandarem, które mogą najracjonalniej i najskuteczniej skłonić i zorganizować do wspólnej pracy te grupy i żywioły, o których mówimy, jest realizm polityczny, który, z samej nazwy rzeczy, łączy w sobie czynniki rozumnej zachowawczości, przewidującego umiarkowania, zdrowego postępu i zrozumienia dla wiekich zagadnień państwowych, stojących dziś przed parlamentem i rządem polskim. Realizm, więcej niż jakiegokolwiek inne hasło i inna organizacja, może pociągnąć ku sobie i poważne mieszczaństwo polskie i rozbitków Zjednoczenia Ludowego, dziś rozproszonych, ale nie zmiecionych z powierzchni życia.

Ugrupowania Kresowe i Poznańskie, które posiadają już organizację wśród mas i które przeprowadziły posłów i senatorów, oświadczają się, o ile nam wiadomo, przeciw wetykiecie konserwatywnej i przeciw zajmowaniu miejsca na skrajnej prawicy. Jest to interesująca wskazówka i uprawniona do nadziei, że poruszona

przez nas myśl zorganizowania się szerszego pod znakiem realizmu politycznego urzeczywistniona być może, a w naszym przekonaniu urzeczywistniona być powinna.

Czy jest możliwość powstania dzisiaj w sejmie ugrupowania centrowego, które prowadziłoby politykę realną? W tej chwili sądzić o tem trudno.

Łatwiej przedstawia się wytworzenie takiego realnego centrum poza sejmem. Cały szereg przeszkód, istniejących na arenie parlamentarnej, tutaj odpada, a konieczność w porażce wyborczej realistów kresowców i prawicowców galicyjskich powinno jeszcze bardziej zadanie to ułatwić. Inicjatywa wyjść musi z tych kół, a przeciągnięcie potem do siebie innych grup będzie nie tylko kwestią czasu. Do tego trzeba jednak koniecznie, oparzyć się silnie na realnym programie centrowym, zakasać rękawy i przystąpić do pracy organizacyjnej. Wówczas najbliższe wybory, na które może mniej niż pięć lat czekać będziemy, przyniosą realizmowi centrowemu niewątpliwie powodzenie.

Andrzej Łada.

TEATR WIELKI (Pohulanka)	piątek i sobota „TRAWIATA” opera. Niedziela po poł. o g. 4. po cenach o 50%o niższ. „Targ na dziesięć” operetka. niedziela wieczór „Księżniczka Czardasza” operetka.
	piątek „Łukasinski” dramat. sobota „Złoty wiek rycerstwa”

Dzienna sprzedaż biletów od 11—2 po p. w cukierni p. Sztralla, ul. Mickiewicza róg Tatarskiej.

TEATR POLSKI (SALA LUTNIA)
Dziś „WESELE” S. Wyspiańskiego. Początek o godz 8 wiecz.

„WILEŃSKI KALENDARZYK NA SZKOLNY”
awiera szereg niezbędnych w codziennym życiu informacji. Do nabycia we wszystkich księgarniach i składach materiałów piśmiennych. CENA 100 MAREK.

TEATR POLSKI.

WESELE

dramat w trzech aktach Stanisława Wyspiańskiego.

Słoneczny, pełen blasków dzień w starym Krakowie. Na Rynek z brzękiem i turkotem wjeżdżają długie, wymoszczone wysoko, plecione wozy krakowskie, a w nich grędy żywych kwiatów: wesele. Dziewuchy mienią się tysiącem barw, chłopaki są jak pawie. Lśni to wszystko i mieni się najcudniej, jak bajka dzieciom gadana o korowodach zaklętych. Ciała krasa średniowiecza, pozostała nieznajoma wśród tego ludu, kto nie widział wesela krakowskiego, ten o jego przepychu, o jego zawrocie, oszalałoby. Organy barw nie może mieć pojęcia. Widok taki musi czynić silne wrażenie na duszę artysty, a co dopiero, jeśli ten artysta jest zarazem poetą i malarzem, jak to miało miejsce z Wyspiańskim? To też gdy przybył do wsi podkrakowskiej, Tonie, by wziąć udział w weselu przyjaciele i kolegi, kochanego Lucka Rydla, zapatrzył się noc całą na dziwowska w tej chacie, zatłoczonej po brzegi wszystkim tem, co Polska wytwarzała z siebie. W oparach tańców, wódki, śmiechu i gniewów grały namietności, temperamenty wyladowały na jaw wszystko dobre i złe, wszystko co w duszach grało, co w miastowej cieśni skarlało, zsiuszone zatrzymało serca manjerą lub cynizmem.

Wyspiański noc całą prześledził, ze swego kąta przypatrując się nieamowitej wizji, kręcących się do odurzenia chłopów i pań, pańien i krakusów, wszystkich typów, jakie dać mogła Pol-

ska cała. Zleciało się bowiem ludu wielu: „Lucke” był znany i kochany przez wszystkich.

Przytem sensacją Bo że Włodzimierz Tetmajer, malarz ze szlachetko ziemiańskiej rodziny ożenił się z chłopką, to było nie tak bardzo dziwne, z raczyny młodego suchotnika malarza i bohema de Laweau z najstarszą córką gospoda za z Bronowic nie wzbudziło również zdziwienia, ale „Lucke”? „Choć poeta, ale ze starej, solidnej rodziny mieszczańskiej! Wszystkie ciotki nie mogły przyjść do siebie ze zgrozzenia! W chatę więc modro malowaną wtoczyło się najdziwniejsze wesele, jakie kiedy oglądała Polska i nie dziwne, że musiało potężnie oddziaływać na wyobraźnię Wyspiańskiego. Nasłuchał się i napatrzył o wszystkie owej nocy: poeci mówili o swych dziełach, chłopcy wspominali rabację; ironja, żal, tęsknota, zmieszane gmatwały się w korowod wizyjny przed oczami poety i w umyśle jego rysował się poemat narodowy. Wesele jest utworem wstrząsającym do głębi; w każdej okoliczności, w każdym czasie Polska widzieć w nim może siebie jak w zwierciadle.

Zawsze tańczyła sama szopka... zawsze przewodził miśli ogółu ten sam choćby ze słomy i wciąż czekał... chociaż się już... doczekali, i wciąż bez tej wiechy z pawich piór gubią nie jeden złoty róg!

Wesele jest trudne do grania, albowiem trzeba w niem zachować realizm i wizyjność, oraz z pierwotnej formy wiersza wydobyć wieloznaczność myśli.

Nie bez uprzedzeń szło wiele osób na onegdajszą premierę. Wesele ma u nas bardzo dobre

tradycje z czasów Młodziejowskiej.

Przyznać trzeba, że najprzejmniejsza czekała nas niespodzianka; z małemi zastrzeżeniami, sztuka szła nastrojowo i artyści grali z istotnem, głębokiem przejęciem.

Reżyserji również nie zarzucić nie można, w pierwszym akcie tylko scena jest zbyt jasna, nie prawdopodobne to i psuje wrażenie wizyjne, które musi towarzyszyć całej sztuce. Natomiast światła w scenach z widmami były doskonale zastosowane.

Idąc koleją afiszu, p. Rykowski pojął zbyt krewko swego gospodarza, ale dał doory obraz szlachcica z tradycją usioną, którą obudzić nie łatwo; p. Dunin Rykowski, nader wdzięczna panna młoda, w scenach miłosnych była bez zarzutu, natomiast w rozmowach z gośćmi wolelibyśmy mniej trzpiotowości; p. Jasińska opracowała rolę Racheli starannie i z takim głębokiem skupieniem, umiarem w afektacji i egzaltacji deklamowała swe marzenie gorącej córy wschodu, zabłąkanej wśród polską szlachtę i chłopów, że tylko powinnować jej tej roli. Była egzotyczną i natchnioną, gest miała estetyczny i przesuwiała się wśród tej całej pośkości obca i bliska, żyła z tem, a jednak odchodząca wciąż i daleka, i zaznaczała to bardzo subtelnie.

P. Bohdańska odegrała swą rolę z głębokiem skupieniem: w ogóle cała scena jej z mężem, (bardzo dobre trzy gwiazdki!) potem z widmem narzeczonego (p. Vorbrod.) była jedna z najpiękniejszych i utrzymana w tonie silnie nastrojowym, bez zarzutu

pod względem scenizacji i ujęcia, a sennie, ko-zmarowe głosy artystów, robiły wstrząsające wrażenie.

Pomniejsze role p.p. Molskiej, Korycińskiej, Bortnowskiej i Łodzińskiej kilku „gwiazdek”, kromie grających incognito, wykonane zostały zupełnie poprawnie.

Zmarł nas p. Wollejo w roli Czepca, przyprowadzone wasy tak mu tłumity mowę, że połowa słów zginęła, mimo że temperament dopisywał; p. Kijowski w roli Jaska był dobry, zwłaszcza w końcowej scenie, w roli Zawiszy rąbał słowa jednostajnie, krzyk nie koniecznie robi silne wrażenie.

P. Puchalski pysznym był żydem a p. Wyrwicz niezrównanym Nosem! p. Kurnakowicz księdza grał banalnie, na czoło zaś zespoła wysunęli się onegdaj p. p. Peter i Szubert. Piżący te słowa widział Wesele na wszystkich prawie scenach polskich i Tatarskiej w roli poety. Tylko szczere powinszowania złożyć można p. Peterowi, za sposób wykonania jednej z najtrudniejszych ról Wesele. Zławsza scena z bratem wypadła doskonale, sztywny i jednostajny zwykły głos artysty dźwięczał szczerem uczuciem, ironją, bólem, cynizmem, zachwytem i rozmarzeniem przelewały się przez słowa p. Petera i drgały prawdziwem życiem. Scenie z p. młodą umiał dać się i głębię jakiejś słowa: „A to Polska właśnie”, wymagała. A jeśli p. Peterowi trzeba areydział, żeby wy dobyć z niego jego „walory”,... to może ujrzymy inne ciekawe kreacje.

P. Szubert był świetnym dziennikarzem; jego zimna pasja, jego w scenie ze Stańczykiem wydarce bolesnej spowiedzi z du-

szy było czemś tak szczerem, że się absolutnie zapominało, że to teatr i nerwy drgały tą samą gorącą jaką przepojone były słowa poety w ustach artysty. Ciekawem by bardzo było zobaczyć p. Szuberta w jakiejś roli reżonera i nastrojowej. P. Vorbrod był taki „Lucke Rydel”, że, co tu m widać? Kto go znał, to mu się płakać chciało, że jego wesołego pyłowania już nie posłyszysz; p. Wyrwicz w roli Stańczyka chwilami, w silniejszych momentach, jakby się wahał, o dzwonił jednak mówił z odpowiedniem uczuciem. Bardzo dobre wrażenie wywierał p. Sawicki jako Wernyhora, nie przesadził bohaterkości tej roli, a był potężny. Dziad... i upiór — p. Kurnakowicz, świetnie odegrali scenę wizji Szeli.

Dlaczego opuszczono scenę Branickiego? Można było skreślić trochę scen umizgów pańien i krakusów, które najmniej dobrze wypadły, a dać scenę nieznaną w zbiorze rosyjskim. Całość mogła najzupełniej zadowolnić miłośników sceny, a silne wrażenie, jakie ten potężny dramat narodowy wywiera, potrafił artyści utrzymać w zupełności. Publiczności nie było dużo. Zapewne Łukasinski i opera odciągnęły jako nowość, jednak warto sobie teraz przypomnieć Wesele w zmienionych warunkach politycznych, a jeszcze tak potężnych duchowo! Tyle Wilnianie mówią o swym patriotyzmie, ale jeśli bywanie w teatrze miało być jednym z dowodów, to smutnieby wyglądał ten dowód. Jest sporo ludzi zaliczających się do tego „towarzystwa”, którzy wcale do teatru nie chodzą.

Hr.

Wiadomości polityczne.

Sprawy Bałkańskie.

Jednakowe przy- czyny wywołują jednakowe skutki. Przed wiekami słowiańskie państwa na Bałkanach łączyły się przeciwko nawałce tureckiej, która nareszcie uległa; w roku 1912 koalicja Bułgarów, Serbów i Greków wzięła odwet i omal że nie wyparła Turków z Europy; obecnie, gdy Turcy po zwycięstwie nad Grekami odzyskali Trację Wschodnią z Adrianopolem i zajął plebscytu w Tracji Zachodniej, znowu słychać o złożeńiu między państwami bałkańskimi. Chociaż Bułgaria od jej sąsiadów dzieli wspomnienia potoków krwi wylanej, chociaż z jedną Serbią w przetrwaniu czterdziestoletniego swego istnienia trzykrotnie prowadziła wojnę, ulegając przemocy ententy, została zgniecioną i częściowo rozebraną, premier bułgarski Stamboliński odbywa podróż do Bukaresztu i Belgradu, w którym to mieście przedzielił go minister grecki Polias. W Bukareszcie Stamboliński obiecał, że w razie wojny Rosji z Rumunją, Bułgaria zachowa neutralność, zezwoliła wzięcia udziału w ostatniej. Najbardziej charakterystycznym jest pobyt jego w Belgradzie. Trzeba zaznaczyć, że polityk ten, głowa partii chłopskiej w swoim kraju, był zawsze przeciwnikiem ekspansji Bułgarii na niekorzyść Serbów i nawet cierpiał za swoje przekonania przetrwania od ministrów króla Ferdynanda, nad którymi mści się obecnie. Wypowiedział on teraz przed deputacją dziennikarzy serbskich mowę bardzo znamioną: solennie wyrzekł się Macedonii i, chociaż kraj ten zawsze w ręce ciążył do Bułgarii niż do Serbji, a przyłączenie jego było ideałem patriotów bułgarskich, oświadczył, że, gdyby mu dobro wolnie dali ten „kraj Irlandczyków słowiańskich”, nie przyjąłby tego daru. Dodał, że marzeniem Bułgarów jest przystąpienie do Małej Ententy. Poszedł dalej i mówił o możliwości wstąpienia Bułgarii w skład państwa Jugosłowiańskiego t. j. Serbskiego. Te ostatnie ewentualności trzeba obecnie uważać za mrzonkę, gdyż odrębność dwóch tych narodów jest znaną o wyrażną, lecz charakterystycznym dla sytuacji obecnej jest to, że o takim połączeniu można wspominać. Choć niewątpliwie Serbów do Bułgarów jest może jeszcze większą niż Bułgarów do Serbów, Stamboliński został bardzo dobrze przyjęty w Belgradzie i niekiedy tylko gazety pszą z powodu jego mowy, że żadnemu Bułgarowi, a więc i jemu wierzyć nie można. — Konieczność polityczna zblży więc wczorajszych wroczów. Wobec tego jest prawdopodobne, że Turcy nie otrzymają Tracji zachodniej (należącej w chwili wybuchnięcia wielkiej wojny do Bułgarii,

a na mocy traktatu w Neuilly — do Grecji). Wielkie mocarstwa europejskie są skłonne do pozostawienia tego kraju Grecji z udziałem Bułgarów prawa korzystania z portu Dede Agacz. Bułgaria chciałaby otrzymać na własność port ten i korytarz do niego, ale takie rozwiązanie kwestji wydaje się bardzo wątpliwem.

Dążenia i taktki Chcąc zorientować się w nastroskach Białorusinów. Jaki programach postów, reprezentujących mniejszości narodowe, postanowili się zwrócić do informacji bezpośrednio do mierzających przedstawicieli nowoutworzonych frakcji narodowościowych. Rozpoczął nam swe wywiady od rozmowy z posłem Broniławem Turczewiczem, prezesem sejmowego klubu białoruskiego, który liczy 12 posłów.

— Co p. poseł sądzi o wyborach? — zapytujemy na wstępie.

— J-śi mam mówić o wyborach, to przede wszystkim stwierdzę, iż niefortunnie są nam czynione zarzuty, jakobyśmy przeprowadzili wybory na Kresach pod terorem. Nie nam należy przypisywać terror, lecz administracji kresowej.

— Czy panowie nie są zadowoleni z wyborów?

— Względnie — odpowiada nasz rozmówca.

— A w jakich panowie znajdują się obecnie stosunkach z blokiem mniejszości?

— Blok mniejszości narodowych już nie istnieje; był on wyborczą organizacją techniczną. Dziś wszystkie grupy, które doń należały, występują zupełnie samodzielnie.

— W jakich znajdują się panowie stosunkach z temi grupami?

— Mogę panu powiedzieć — odpowiada p. Taraszkiewicz — że będziemy szli w sejmie w sprawach narodowościowych razem z pozostałymi mniejszościami.

— A jaki będzie stosunek grupy białoruskiej do stronnictw polskich?

— Idziemy wyraźnie z polską lewicą. Mamy zupełnie jasny program socjalny, przyjęty przez nasz klub sejmowy, a zatwierdzony przez zjazd wileński. Powtarzam, że dla nas możliwa jest współpraca wyłącznie z lewicą.

— A jakie panowie wysunęli hasła w nowym sejmie?

— Przede wszystkim żądamy autonomji terytorjalnej dla wszystkich ziem białoruskich, co idzie w parze z autonomją kulturalną — oświatową. Dalej domagamy się będziemy sanacji stosunków administracyjnych na Kresach, a najważniejszem i czołowym naszym hasłem będzie: skasowanie ustawy o osadnictwie na Kresach.

celu odbycia konferencji z rządem angielskim.

Rokowania stronnictw.

LEAFIELD. (Pat.) Pisma donoszą, iż rozpoczęły się już rokowania, mające na celu połączenie stronnictwa liberalnych Lloyd George'a i Asquitha. „Daily News” donosi, iż Lloyd George byłby skłonny odstąpić kierownictwo partji Asquithowi.

Powstanie w Czycie.

RYGA. (Wap.) Według wiadomości p. d. przez „Izwestia”, w Czycie nanowo zaczęły operować oddziały białogwardyjskich wojsk pod dowództwem Gordiejewa. Jeden z oddziałów atakuje Wzdwiżensk. W okęgach notowane są wypadki wystąpień organizacji białogwardyjskich.

Wyjazd delegacji polskiej do Moskwy.

WARRZAWA. 30 XI. (A. w.) Delegacja polska przybyła do Moskwy we czwartek i rozpoczyna natychmiast narady.

„Powrót do Sjonu”.

Wystawiono w gminie żydowskiej obraz p. Dirmaszkin p. t. „Powrót do Sjonu”. Technie do nas z ram spokojem i jasnością wschodniej pustyni, wizją biblijnej tradycji. Autor jest Żydem i to Żydem z krwi i kości, tak jak treść jego utworu zwązana całkowicie z pojęciem judaizmu, i dopiero patrząc na jego utwór od czuwa się całą głębię przepaści dzielącej zgiełk cuchnących uliczek naszych miast od piasków południa. Obraz stanowi doskonałe połączenie realizmu z symbolizmem, myśl malarza uwydatnia się jasno, a

widzimy przede wszystkim tylko sposób starej szkoły malowany pejzaż. A pejzaż to nie bylejak, bo wschód słońca nad pustynią arabską! Od pierwszego wejścia rzuci się przede wszystkim w oczy jedno: tak uchwycił bezmiar powietrza w przestrzeni na ja-krawym kolorystyce wschodniego nieba, cienie rannych obłoków piasku — potrafi ten tylko kto widział kraje południa. P. Dirmaszkin w podróży swych zwiedził całą północną Afrykę, a był także w Indiach i Chinach. Duży zbiór obrazów malowanych w Afryce, zniszczony został w Rosji podczas rewolucji, a „Powrót do Sjonu” namalował już w Wilnie. Symbolizuje on dwie epoki w życiu narodu żydowskiego: wędrówkę i odródnienie.

Na pierwszym planie starzec, zbudowany przez czas patrzy na białe mury Jerozolimy dawnej i teraźniejszej. Ustóp jego przecagają jak mgły świetliste postacie przeszłych bohatków żydowskich. Z prawej strony anioł wznosi się na górę z luzkich postaci, również przezroczystych jak całe tło obrazu.

Anioł ten wykonany jest zbyt może realistycznie i zbyt wyraźnie zarysowuje się na tle nieba, jak też pewną niedbałość widac w wykonaniu ludzi i zwierząt pracujących w doli.

P. Dirmaszkin, jako Żyd-konserwatysta, propaguje w swych artystycznych utworach nawrót do dawnej prostoty życia żydowskiego. Dlatego może wystawa nie cieszy się wielką popularnością wśród naszych mniejszości narodowych. Widoczne na horyzoncie kminy fabryk zbyt mało harmonizują z pięknem otaczającego krajobrazu, a zbyt silnie zakorzeniły się w tradycji współczesnego „narodu” żydowskiego. Z. O.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś: Piątek Eligjusza B. W., Natalji W. Jutro: Sobota — Bibjaany P. M. Wschód słońca o godz. 8 m. 01. Zachód — o godz. 3 m. 37.

WILEŃSKA.

— Starania o zwrot kościoła. Księża J. znieli wszelkie starania o zwrot kościoła Sw. Ignacego, który, po roku 1863 przerobiony został na rosyjski klub wojskowy i obecnie służy na potrzeby wojska. Do kościoła przylega gmach byłego Kolegium Sw. Ignacego, który jeszcze za czasów Rzeczypospolitej Polskiej i pierwszych latach porzobiorczych po skasowaniu Zakonu Jezuitów był kościołem miasta przerobiony na koszarę. (Wap.)

— Sprawa kościoła po Franciszkańskiego. Usunięcie Archiwum z kościoła po-Franciszkańskiego, co w zasadzie zostało postanowione, utrudnia klasyfikowanie aktów w kościele podczas mrozów. Wobec tego Zarząd Archiwum zwrócił się do Magistratu o udzielenie na kilka miesięcy zimowych przynajmniej jednego pokoju w klasztorze po-Franciszkańskim (wap.)

— Protektorat „Tygodnia Białego Krzyża”. Komitet wykonawczy „Tygodnia Polskiego Białego Krzyża” w osobach prezesa p. Niedzielskiego i w. prezesa — Kamińskiego zwołał się do: delegata rządu p. Walerego Romana, ks. biskupa Bandurkiego, generała H. Griebsha, prezesa dyr. kol. p. E. Landsberga, rektora un. St. B. p. A. Parczewskiego, prezydenta miasta p. Bańkowskiego i prezesa polskiego czerwonego krzyża p. Michniewicza z prośbą o objęcie protektoratu nad akcją „Tygodnia”. (Wap.)

— Listy składowe. Komitet wykonawczy wysłał 400 egzemplarzy list składowych na rzecz pomocy żołnierzowi polskiemu do różnych instytucji i osób. (Wap.)

— Odczyt. W piątek dnia 1 grudnia profesor Massonius wygłosił odczyt na rzecz „Tygodnia Polskiego Białego Krzyża” pod tytułem „Pedagogika Heroiczna”. (Wap.)

— Uczelnia im. Tomasza Zana P. M. Sz. ul. św. Anny 7. W sobotę 2 XII o siódmiej odczyt Dr. Bondy: „Co robi wółka” zobrazami świetnymi.

— Koło Polskiej Macierzy Szkolnej im. A. Mickiewicza urządza w sali Domu Powoławości i Pracy przy ul. S. Stefanki w d. 3 grudnia t. j. w niedzielę, o g. 8 odczyt o „Listopadowym Powstaniu”.

Wstęp wolny. Goście mile widziani.

— Zwiększenie godzin handlu. Komitet wykonawczy polskiego białego krzyża zwrócił się z prośbą do władz o wydanie zezwolenia na przedłużenie w czasie od 1 do 7 grudnia r. b. handlu w restauracjach i cukierniach o jedną godzinę dłużej, oraz o zezwolenie na pobieranie 10 proc. od rachunków. W związku w tem ostatniem komitet wykonawczy postanowił wejść w porozumienie ze Związkiem Restauratorów. (Wap.)

— Sobótka. Dnia 2 grudnia Stowarzyszenie Ziemianek urządza „Sobótkę” z dochodu której przeznaczą 75 proc. na „Żołnierza Polskiego”. (Wap.)

— Wykonanie linii kolejek wązkotorowych w Wiln e. Roboty nad przeprowadzeniem przez Wileńską Dyrekcję Kolejową linii kolejek wązkotorowych zostały ukończone. Linje kolejek, długość których wynosi 7,3 km. ogółem, podzielone są następująco:

1) od stacji towarowej do ul. W. Pohulanka — długość 2,5 km.
2) od stacji osobowej (Dworzec Kolejowy) do ul. W. Pohulanka — 2 km. z boeznicą do młyna przy ul. Stowackiego 0,8 km. i
3) od stacji towarowej do Wilekiej Łapy 0,5 km.

Przystanki na kolejce wyznaczone zostały następująco: a) Rynek — Bosaki, b) ul. Rydzka-Smigłego, c) ul. Piłsudskiego, d) ul. Kijowska i e) ul. Kolejowa. Ustalono zostało, że przewóz ładunków na kolejce uskutecznić będzie Stacja Miejska. (W. A. P.)

— Uruchomienie kolejki. Wobec opóźnienia dostaw taboru, otwarcie kolejki wązkotorowej w Wilnie nastąpi w dniu 10 grudnia r. b. (Wap.)

— Sąd Doraźny. Dnia 28 b. m. Sąd Doraźny w Wilnie rozpatrywał sprawę Adamowicza Władysława, Józefa Tysz-

ko, Władysława Łazarewicz, i A. Nie-wiadomskiego, o-krążonych o napad zbrojny na folwark Kopce. Przebieg napadu był następujący: wspomniani bandyci wraz z dwoma nieujętymi dotychczas uczestnikami napadu uzbrojeni w karabiny, rewolwery i ręczne granaty okrzykami w nocy dnia 22 października mieszkantów folwarku Aleksandra Najdionka i zostawili wartę przed oknami zamknęli od zewnątrz okienice, pozostali zaś 3-ej zamaskowani, posiedli uprzednio wargnuli do mieszkantów Najdionka i pod groźbą rewolwerów zażądali od znajdującego się podówczas w mieszkaniu Antoniego Anisko wydania przechowywanych kosztowności i przywiezionych przed niedawnym czasem przez Najdionka z Ameryki dolarów. Gdy napastowani odmówili wydania pieniędzy i kosztowności, bandyci powłazszy ich a z nimi i żonę Najdionka, zaczęli się zgnęcać nad nimi, oblewając ich naftą i podpalając, torturowali przytem Antoniego Anisko, bijąc go po twarzy i po głowie. Gdy jednak zgnękanie się nie pomogło, bandyci związali im ręce i obezwładnionych przykryli kocami, a sami zaczęli plądrować mieszkanie. Odnalazszy ukrytą w kuferku 400 dolarów, bransolety, pierścionki i różne kosztowności, zaprzęgli konia i naładowawszy wóz ubraniami, bielizną i różnemi rzeczami powrócili do mieszkania i dopuścili się ohydnych gwałtów na Michalinie Najdionowej i jej córce Władysławie Anisko, poczem zagroziwszy wszystkim znajdującym się w domu, że w razie pogoni lub zawiadomienia o napadzie policyj podpalą dom i całą rodzinę wymordują, odjechali wozem naładowanym zagrabionemi rzeczami. Polija, która się udała w pogon śchwytała bandytów na drodze następnego dnia w pewnej odległości od majątku, którą to drogę bandyci obrali dla zmylenia śladów pogoni. Sąd, po rozpatrzeniu sprawy, skazał Adamowicza Władysława, Tyszkę Józefa i Łazarewicza Władysława na karę śmierci przez rozstrzelanie, sprawę zaś Aleksandra Niewiadomskiego skierował pod rozpatrzenie Wil. Sądu Okręgowego.

Obrucia Kornogol wystąpił depeszę do Naczelnika Państwa z prośbą o ulaskawienie. (W. A. W.)

— Sady w Świętaniech. Wileński Sąd Okręgowy na kadencji w Świętaniech rozpatrywał następujące sprawy:

I. W dniu 15 listopada r. b. sprawę 10 oskarżonych o udział w bandzie i dopuszczenie się szeregu napadów bandyckich. Sąd skazał Jana Stankiewicza na 12 lat ciężkiego więzienia, Mikolaja i Mateusza Kryczalowych na 5 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw stanu. Pozostałych 7 sąd uniewinnił (w.a.p.)

II. 16 listopada r. b. sprawę Karola Fiodorowicza, oskarżonego o zabójstwo żony. Wobec okoliczności łagodzących sąd skazał Fiodorowicza na 1 rok więzienia. (w.a.p.)

III. 18 listopada r. b. sprawę Jermolaja Bryłowa, oskarżonego o zabójstwo wuja swego Joachima Bryłowa. Sąd skazał Bryłowa na 10 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw stanu. (w.a.p.)

IV. Sąd rozpatrywał w dniu 18 b.m. sprawę Stanisławy Sokolowskiej lat 35 o zabójstwo swego nieślubnego dziecka. Sąd skazał Sokolowską na 1 rok więzienia. (w.a.p.)

V. Tegóż dnia sąd rozpatrywał sprawę Juljanny Cypulowej o zabójstwo nieślubnego dziecka. Sąd skazał Cypulową, wobec okoliczności łagodzących, na 6 miesięcy więzienia. (w.a.p.)

— Ostatnia „Sobótka Ziemianek” odbędzie się 2-go grudnia przy ul. Jagiellońskiej 10. Początek zabawy og. 10, wejście dla pań za rekomendacją gospodyn. Bilet 2000 mk. Następne zabawy przenoszą „Ziemianki” na czwartki. Pierwsza odbędzie się w świątecznym tygodniu 28-go grudnia.

— Sprawozdanie Harcerskiej Spółki „Wydawniczej z 1921 rok”. Spółka utworzona została w roku 1915; cel jej, to wydawanie literatury harcerskiej, a zarazem zebranie funduszu na utworzenie „Instytucji Osad i Gniazd Harcerskich”.

W ciągu roku obrotowego 1921 wydano dwadzieścia kilka wydawnictw literatury technicznej i pięknej.

Ogólny czysty zysk za rok rozdzielono: 25% na kapitał zapasowy, 50% na fundusz Osad i Gniazd Harcerskich i 5% na fundusz harcerszy inwalidów.

O ile chodzi o działalność społeczną Spółki, to oprócz oddania na fundusz Osad 50% — 1,519,406,35 mk. zaznaczyła się ona następującymi faktami.

a) Z inicjatywy i staraniem dyrektora Spółki, druha Romualda Kawala, utworzono w Wilnie pierwsze Gniazdo Harcerskie.

b) Ofiarowano Harcerstwu Wileńskiemu 150,000 mk.

c) Ofiarowano na Komitet Ufundowania Sztandaru Łódzkiej Kom. Chorąg. 40,000 mk.

Dyrekcja Harcerskiej Spółki Wyodr. i Zarząd Instytucji Gniazd i Osad Harcerskich składa na tem miejscu Wil. Pryw. Bankowi Handl. gorące podziękowanie za wielką pomoc w finansowaniu wydawnictw Spółki, oraz za prawdziwie obywatelskie stanowisko w sprawach tworzenia „Instytucji Gniazd Harcerskich i Osad Harcerskich”.

— Wskrzeszenie cechów. Stowarzyszenie stolarzy wileńskich czyni starania o wskrzeszenie dawnej swojej ustawy cechowej z przystosowaniem jej do obecnych warunków. Sprawą tą zajmuje się p. Oszurko, który z Archiwum Państwowego otrzymał odpis dwóch dawnych ustaw cechowych z roku 1502 i 1744. Znak dawnej pieczęci cechowej będzie skrojony w pieczęci, która zachowała się w Archiwach Miejskich w

TELEGRAMY.

Depesza Naczelnika Państwa do Łotwy.

WARSZAWA. 30 XI. (a.w.) Naczelnik Państwa przestał prezydentowi Łotwy Czakstemu depeszę, zawierającą życzenia dla republiki łotewskiej i jej prezydenta, oraz przekonanie o wspólnej pracy na podstawie solidarności i wspólności interesów państw.

Proces komunistów we Lwowie.

LWÓW. 29 XI. (A. w.) Ukończono przesłuchiwanie 9 oskarżonych, których akt oskarżenia kwalifikuje jako podżegaczy i przywódców tajnego ruchu komunistycznego w Polsce. Ruch ten dąży do opanowania rządów przy pomocy siły zbrojnej, wprowadzenia dyktatury proletariatu i ustroju komunistycznego, oraz sojuszu z państwami ościennymi o takimże ustroju. Kodeks przewiduje karę śmierci.

Pertraktacje Komisji Granicznej.

POZNAŃ. (Pat.) Komisja Graniczna w Poznaniu komunikuje,

że od dwóch dni toczą się pertraktacje z władzami niemieckimi w sprawie Urzędów Celnich, oraz przejść granicznych na całej granicy polsko-niemieckiej.

Otwarcie parlamentu rumuńskiego.

BUKARESZT. (Pat.) Dziś odbyła się uroczystość otwarcia zwyczajnej sesji parlamentu. Król odczytał oredzie, oświadczaając, że Rumunja uważa za podstawowy warunek pokoju utrzymanie i rozwinięcie na drodze pokojowej porozumienia z sojusznikami. Temi zasadami będzie się kierować delegacja rumuńska w Lozannie.

B. sułtan zamieszka w Berlinie.

WARSZAWA. 29 XI. (A. w.) Zdetronizowany sułtan zamierza podobno osiedlić się w Berlinie.

Poincare wyjeżdża do Anglii.

BOPDEAUX. 29 XI. (A. W.) Bonar Law oświadczył, że nie wyjeżdża z Londynu przed 14 15 grudnia, natomiast przyjedzie niedługo do Londynu Poincare w

Krakowie i Lwowie, a była tego typu co i w Wilnie. (Wap.)

— **Protesty wyborcze.** Dnia 4 grudnia r. b. u. lwa termin zaślazania protestów przeciwko wyborom do Senatu oraz osobom wybranym. Po tym terminie Okręgowa Komisja Wyborcza, której prace likwidacyjne są już na ukończeniu, wyda oficjalny komunikat o zgłoszonych protestach, lub sprzeciwach. Sąd najwyższy protest pełnomocnika listy Nr. 16 (Blok mniejszości), złożony w sprawie oznaczenia listy senackiej bloku mniejszości Nr. 24, pozostawił bez rozpoznania. (A. W.)

— **Polityczne mapy woj wództw i powiatów.** Ministerstwo spraw wewnętrznych poleciło urzędowi wojewódzkim, oraz urzędowi delegata rządu w Wilnie sporządzenie map politycznych województw i powiatów z dokładnym przedstawieniem wyniku wyborów do Sejmu i Senatu. Na mapach tych mają być dokładnie wykreślone kolory i wpływy stronnictw na danym obszarze. (Wap.)

— **Wybory do sejmiku pow. Wilńskiego.** Korespondent nasz z Wilna 12 b. m. zostały ukończone wybory w radach gminnych całego powiatu, skąd wydelegowano po 2 członków do sejmiku powiatowego. Skład sejmiku w ilości 36 członków przedstawia się jak następuje: 22 katolików i 14 prawosławnych, przedstawicieli większej własności 6, pozostali drobni rolnicy. Skład sejmiku przedstawia się w zupełności pomyślnie i daje rękojmię twórczej pracy, gdyż w swym zespole posiada przeszło 20 inteligentów. Pierwsze posiedzenie sejmiku nastąpi w połowie grudnia. (Wap.)

— **Tymczasowy Zarząd Główny Związku Legionistów Polskich** w myśl uchwały zjazdu sierpnio-owego zwoluje zjazd walny delegatów poszczególnych oddziałów na dzień 10 grudnia 1922 r.

Zjazd obradować będzie w sali Towarzystwa Artystycznego, ul. Trębacka 10, od g. 10-ej rano.

— **Sprawa taksy dorożkarskiej.** Wobec trudności przy ustalaniu taksy dorożkarskiej i wobec wzrostu cen od czasu ostatniej uchwały Rady Miejskiej, dla wyznaczenia stałej taksy dorożkarskiej zwołana została Komisja z przedstawicielami: od p. Komisarza Rządu, Magistratu i związku dorożkarzy wileńskich. (Wap.)

Z CAŁEJ POLSKI.

Proces Adama Niemcewicza.

Warszawa, 30. XI (A. W.) W środę odbyła się w Sądzie Okręgowym Warszawskim rozprawa przeciwko redaktorowi „Myśli Niepodległej”, Adamowi Niemcewiczowi, z powodu zarzucenia przez niego warzawskiemu piśmie rosyjskiemu „Warszawskie Otkliki” pobierania subsydium z poselstwa sowieckiego. Ustalono, że rzeczywiście poselstwo udzieliło piśmie subsydium w wysokości 5000000 mk. miesięcznie. Oskarżenie popierał redaktor „Otklików”, Cechowski, Niemcewicz został uniewinniony.

TEATR I MUZYKA.

Komunikaty teatrów wileńskich.

— **Teatr Wielki** w piątek po raz pierwszy „Traviatę” Verdiego. Dyrekcja teatru wzorem zagranicznych scen wystawia tę operę w dekoracjach i strojach współczesnych i w ogóle w formie zupełnie umodernizowanej. W tak pojętej inscenizacji opera Verdiego nabiera zupełnie odmiennego charakteru, niż ten, w jakim wystawiano ją dotychczas i wiele na tem zyskuje. Premiera zapowiada się w ogóle bardzo interesująco. W głównych partjach wystąpią p. Corilli świetny jako Alfred Germán i panna Larar, która w partii Violetty wystąpi po raz pierwszy na polskiej scenie. Panna Irena Larar dała się już Wilnu poznać jako dobra pianistka. Panna O. J. (Larar jest tylko pseudonimem) podobno bardzo młodego wieku i uprawia kilka sztuk naraz (jest pianistką, poetką, deklamatorką i tancerką (tańce plastyczne), nie jest dyktantką — przeciwnie, — znać dobre wykształcenie. Ponadto biorą udział w wykonaniu tej opery pp. Pastówna, Polański, Ludwik i inni. Reżyseruje „Trawlatę” p. Ludwik, dyryguje orkiestrą p. Leszczyński. Piękna ta opera grana będzie następnie w sobotę i w niedzielę.

— **Teatr im. Syrokomli** wystawia w dalszym ciągu „Łukasińskiego” z pp. Skalskim w tytułowej roli. Następna premiera będzie „Taniec czynowników”, cięta i niezwykła zabawna satyra na stosunki rosyjskie.

— **Teatr Polski** (Lutnia). Dziś „Wesele”. Jutro w sobotę po raz 4-ty nieśmiertelne dzieło Wyspiańskiego „Wesele”, wystawione z należytym pietyzmem w interpretacji całego zespołu artystycznego.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Samobójstwo posterunkowego.** Dn. 30 b. m. w celu samobójczym zastrzelił się z karabinu 28-o letni posterunkowy policji m. Wilna Józef Anceżyński (Dominikańska 3). Wezwany na miejsce wypadku lekarz pogotowia skonstatował śmierć.

— **Brak dozoru.** Dn. 30 b. m. podczas nieobecności rodziców w domu został pokasany przez psa 8-letni Józef Dąbrowski. Nieszczęśliwy ma zdartą skórę z nogi. Lekarz pogotowia poszkodowanemu udzielił pierwszej pomocy.

— **Apopleksja.** Dn. 29 ub. m. doznał ataku apoplektycznego 29-o letni Jan Fedorowicz (Filarecka 16). Pogotowie ratunkowe chorego odwiozło do szpitala św. Jakóba.

— **Nieostrożność.** Dn. 30 b. m. rąbiąc drzewo siekierą, odrąbała sobie na rękę palec 40-o letnia Michałina Daszkiewiczowa. Lekarz pogotowia udzielił poszkodowanej pierwszej pomocy.

— **Hazardowa gra w karty.** Dn. 29 ub. m. policja 1-go kom. wykryła hazardową grę w karty. Zatrzymano Józefa Fajna, Eljasza Szpak i Ber Szulpiskier.

— **Na gorącym uczynku.** Dn. 29 b. m. został ujęty na gorącym uczynku Arkadiusz Wasiluk, który popełnił kradzież kieszonkową u urzędnika delegatury p. Gradowskiego (Wielka 72).

— **Ujęcie złodzieja.** Dn. 29 ub. m. został ujęty Józef Marchert, który popełnił kradzież dolarów u Wiktora Strawińskiego.

— **Ujęcie podejrzanego.** Dn. 29 ub. m. policja 11-go kom. zatrzymała Witolda Pietkiewicza i Franciszka Łukasze- wicza, którzy nie posiadają dokumentów osobowych i stałego miejsca zamieszkania.

— **Ujęcie awanturnika.** Dn. 29 ub. m. policja zatrzymała Siemiona Kalitiewa, który wszczął awanturę na Zielonym moście.

— **Kradzieże.** Sz. Gordonowi w wagonie 3-ej klasy na st. Wilno skradziono papiery oraz tytuł na sumę 200 tys. marek.

— **U. Wedelowi** (Bottupski zauł. 12), skradziono bieliznę i ubranie wartości 200 t. mk.

— **Zelmanowi** Kałdowskiemu wyciągnięto z kieszeni zegarek oraz dokumenty osobiste.

Po straceniu ministrów greckich.

Straceni przez rostrzelanie.

LONDYN P. A. T. Donoszą z Aten, że wyrok śmierci na generałach i ministrach greckich wykonano przez rozstrzelanie.

Groźna sytuacja dla Grecji.

WIEDEN 29 XI (A. W.) W związku z zajęciami w Atenach poselstwo greckie p. Ypylanty został odwołany. Venizelos w Lozannie nie przyjmuje obecnie nikogo. Odwołanie posła angielskiego z Aten należy rozumieć w ten sposób, że Anglia zrywa stosunki dyplomatyczne z Grecją i w ogóle przestaje nią się opiekować, co wpłynie niejmnie na dalszy tok rozpraw w Lozannie. Oprócz posła angielskiego

poselstwo belgijskie i amerykańskie interwenjowali także w sprawie skazanych na śmierć ministrów. Minister Spraw Zagranicznych Politis oraz Minister Wojny podali się do dymisji. Miejsce ich zajmują członkowie Komitetu Rewolucyjnego.

Nota protestacyjna.

WASZYNGTON P. A. T. Departament Stanu spowodował wręczenie w Atenach noty protestacyjnej przeciwko straceniu ministrów.

Eks król wyjeżdża z Grecji.

WARSZAWA 29 XI. (A. W.) Eks-król grecki Konstantyn pertraktuje o kupno dóbr w Danji, gdzie zamierza się osiedlić.

Z Niemiec.

Nota z dnia 14 listopada.

BERLIN. (Pat.) Przewodniczący niemieckiej komisji dla spraw ciężarów wojennych Fischer zakomunikował komisji odškodowań, że nowy rząd niemiecki stanie bez zastrzeżeń na gruncie noty z dnia 14 listopada i jest zdecydowany wykonać program zawarty w tejże notie. Rząd niemiecki ze względu na gospodarczą sytuację Niemiec prosi o możliwie szybkie

zadośćuczynienie z wnioskiem zawartym w notie.

O ruch kolejowy przez Polskę.

BERLIN. 29 XI (A. W.) W Dreźnie toczą się rokowania w sprawie technicznego uregulowania ruchu kolejowego z Niemcami do Rumunii przez Polskę. Rokowania mają przebieg pomyślny.

Zwyzka dewiz zagranicznych.

BERLIN. (Pat.) Wiadomości nadeszły z Paryża o wynikach na-

rad w pałacu Elizejskim wywołują tu żywe zaniepokojenie, którego wyrazem jest silna zwyzka dewiz zagranicznych na giełdzie.

Ograniczenie ilości aeroplanów.

BORDEAUX. (Pat.) W izbie, w czasie dyskusji nad budżetem żegluga powietrznej były podse-

kretnarz stanów Flandin powiedział między innymi: Dopóki Niemcy nie dadzą istotnego dowodu rzekomo pokojowych dążeń, dopóty winno być im zabronione budowanie nowych aparatów. Jednak należałoby ograniczyć ilość aparatów, którymi mogą rozporządzać.

Tworzenie się klubów sejmowych.

Na posiedzeniu P. S. L. Piast poświęconem uchwaleniu regulaminu postanowiono, że żaden Piastowiec nie może interwenjować wobec rządu bez zgody prezydium, oraz nie może należeć do instytucji bankowych i gospodarczych bez pozwolenia zarządu Klubu.

Posłowie Białorusini zamierzają zorganizować radykalne stronnictwo ludowo-białoruskie.

Sędowe posiedzenie Klubu Ukraińskiego odbyło się przy udziale 20 posłów i 6 senatorów. Posiedzenie było poświęcone sprawom organizacyjnym. Ukraińcy uzależniają swoją taktykę od stanowiska grup polskich wobec Ukraińców, t. zw. „Chłiborobi” utworzyli „Ukraiński Sejmowy Klub”. ni: życzyli wie usposobony dla Klubu Ukraińskiego.

W rezultacie rokowań klubów żydowskich utworzono Klub Pracy Żydowskiej, złożony z 34 posłów i 12 senatorów. Do zarządu weszli Thon, Grzybun, Kirschbraun. W skład Klubu w formie sekcji wchodzi grupa złożona z 15 posłów i 4 senatorów żydowskich z Małopolski Wschodniej.

Witos prezesem Klubu P. S. L.

„Piast”.

WARSZAWA, 29 XI (A. W.) P. S. L. Piast wybrało na prezesa swego klubu Witos, który zastrzegł sobie kilka dni czasu do namysłu w sprawie zatrzymania godności. Dzisiaj odbyła się polityczna dyskusja klubowa.

Ilu posłów tyle grup.

WARSZAWA, 29 XI (A. W.) Na naradzie posłów ukraińskich ujawniono, że każdy poseł reprezentuje inną grupę polityczną, nieuzgodniono więc jednolitej taktyki postępowania.

Za samodzielną politykę.

WARSZAWA, 29 XI. (A. W.) Narady klubu mniejszości w sprawie utworzenia Komisji porozumiewawczej nie dały rezultatów. Ukraińcy i Białorusini oświadczyli Żydom, że będą prowadzili w sejmie politykę samodzielną.

Jeszcze nie załatwiona.

WARSZAWA, 29 XI. (A. W.) Sprawa rozmieszczenia miejsc w sejmie nie jest jeszcze załatwiona. Podział miejsc senackich od lewicy do prawicy jest następujący: P. P. S., Ukraińcy, Żydzi, Niemcy, Wyzwolenie, Piast, Chrześcijański Związek Jedności Narodowej.

Limanowski przewodniczącym Kom. Parlamentarnej Senackiej P. P. S.

WARSZAWA, 29 XI. (A. W.) Przewodniczącym Komisji Parlamentarnej Senackiej P. P. S. został obrany Limanowski, zastępcą jego Posner, sekretarzem Kopezyński.

Na rzecz Łańcuckiego.

WARSZAWA, 29 XI. (A. W.) Poseł komunistyczny w Ząbkach, Rybacki, zrzekł się podobno swego mandatu na rzecz Łańcuckiego.

Ofiary.

— Dla biednej wdowy: W. P. mk. 1000

Życie ekonomiczne.

Stosunki handlowe polsko-łotewskie.

WARSZAWA, 30 XI. (A. W.) Poseł polski w Rydze p. Jodko Narkiewicz oświadczył w wywiadzie prasowym, że stosunki handlowe polsko-łotewskie rozwijają się pomyślnie. W sierpniu wywieziono do Łotwy towarów polskich, przeważnie manufaktury łożek, soli i nafty na 12 milionów rubli czyli 6 miliardów marek. Rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego odbędą się w połowie stycznia. Obecnie toczą się rokowania w sprawie konwencji konsularnej.

Giełda.

Wilno, dnia 30 listopada.

Zadano Poszuk.	Tranzakcje
Dol. St-Z. 17250 17090	17350-17200
Czeki i wpłaty.	
London 78000 77240	78000
Złoto.	
Ruble zł. 83500 877400	88250-880000
Rb. łot. 63 61	61-63
Listy zast.	
Wil. B. Z. 19950 19300	19400-19800

— WARSZAWA Pat. Dolar 17350 — 17275, mark niem. 2.10, funty angl. 7900.—78700, franki franc. 1210—1209, korony austr. 25.

Redaktor:

Stanisław Mackiewicz.

Dla cierpiących na zatwardzenie!

Powszechnie znane ze swej skuteczności płutki francuskie CASCARINE LE-PRINCE znajdują się w sprzedaży we wszystkich aptekach i skład. aptecznych.

KINO „POLONJA“
Ul. Mickiewicza 22.

Dziś premiera!
Ostatnia nowość Paryża

Premiowana piękność, uroczą Olga Trzy kobiety...
Czechowa w głównej roli wytwornego nastrojowego dram. w 7 akt p. t. „Wielka miłość”.

Uwaga! Fascynująca treść. Niebywale bogata wystawa. Wistrowska gra. Szczyt techniki.

Skrad. dn. 3 XI r. b. le-
gitymacja — stu-
dencka U. S. B. i Bratn. Pom.
M. Akad. wydane na imię
Olimpii Siemaszko unieważ-
nia się.

SIANO HURT i DETAL
HURTOWNIA KRESOWA

Zawiadania o otwarciu w Wilnie przy ul. Konarskiego Nr. 7 oddziału siennego. Sprzedaż siana odbywa się od godz. 8-ej rano do 4 popoł. Siano wyborowego gatunku. Cena umiarkowana.

Lokomobile i motory; Młocarnie, mane-
że i wialnie; Sieczkarnie, siekacze i par-
niki; olejarnie i młyny gospodarskie
POLECA
ZYGMUNT NAGRODZKI
Wilno, Zawalna Nr. 11-a.

Ogłoszenie.

Wydział Techniczny N. N. K. nabydzie zbiornik do wody na 200—300 wiader do wodociągu domowego. Wymiary, cenę i adres podawać listownie i ustnie — Zawalna 2, Wydz. Techniczny N. N. K.

Dr. J. Bernsztejn
chor. skórne, wenerycz-
ne, syfilis i moczop-
łotowe. 9-1 i 4-8. Ul.
Mickiewicza 28 m. 5.

Akuszerka OKUSZKO
ul. Wielka 33-2, przyjmuje
9-11 i 3-6.
UDZIELA PORAD.

Szkło okienne nadeszło
REJENBERG 2-gie piętro
ul. Wielka, dom własny Nr. 55.

Akuszerka z War-
szawy
udziela porad. Przyjmuje od
9 rano do 7 wiecz. Mickie-
wicza 46-6.

Pokój z wygodami dla
samotnego przy
ulicy Mickiewicza, adres w
redakcji.

Dr. Leon Ginsberg
Choroby weneryczne, syfi-
lis i skórne. Ul. Trcka Nr. 3.
róg Wileńskiej.
Telefon 352.
Przyjmie od 9-1 i 4-7

Dr. Marian Mienicki
chor. weneryczne, syfilis i
skórne (lecz. sztucznym słoń-
cem górskim) ul. Wileńska
Nr. 34. Od godz. 4 — 7 p.p.

Zgub. legitym. polską
na imię Rozalii
Winickiewicz unieważnia się.

29-XI zgubiono
na pocztę 2 plienpotencje,
testament i weksle na im.
M. W. Stejgwiłło. Łaska-
wego znalazcę proszę o
zwrot za wynagrodzeniem
do sklepu Stejgwiłło, przy
ul. Ostrobramskiej Nr. 15.

Zgub. 22 b. m. tymcza-
sową kartę odro-
czenia wydaną przez P. K. U.
w Oszmianie na imię Miko-
łaja Zukowskiego unie-
ważnia się.

Rutynowana muzyka, (pro-
fesor z dyplomem Paryskiego
konserwatorium) żałożycielka
i dyrektor szkół muzycznych
na Dalekim Wschodzie, udzie-
la lekcji gry na fortepianie.
Zapisy czasowo w biurze
nauczycielskim P. Baglińskiej.
Jagiellońska 7.